WIELKOPOLSKI DZIENNIK LUDOWY

PIERWSZE PISMO CODZIENNE CHŁOPÓW

ROK I, Nr 1
ŚRODA
14 lipca 1948 roku

CENA NUMERU 5 ZŁ

Pomyślna ofensywa wojsk Izraela

Żydzi oskarżają Bernadotte'a o obronę agresji arabskiej

Na froncie środkowym oddziały Haganah odnoszą poważne sukcesy. Po zdobyciu Lyddy, zajęły one w nocy z niedzieli na poniedziałek drugie wielkie miasto arabskie **Ramleth**, położone w odległości 24 km na północny zachód od Jerozolimy oraz miejscowość **Beith Nabalah**. Na drodze między Maidal a Natrun Żydzi wyparli przeciwnika z czterech wsi. Komunikat żydowski podkreśla, że w Ramleth oddziały Haganah wzięły set ki jeńców oraz znaczną zdobycz.

W Jerozolimie artyleria żydowska w dalszym ciągu ostrzeliwuje pozycje Legionu Arabskiego. Samoloty egipskie dokonały nalotu na południowe dzielnice nowej Jerozolimy. Bombardowany był również Tel Aviv, gdzie wedle komunikatu oficjalnego 7 osób odniosło rany.

Na froncie południowym, lotnictwo egipskie bombarduje pozycje żydowskie.

Oddziały żydowskie zajęły **Mishmar Hayarden**, ważny punkt oporu wojsk syryjskich nad Jordanem.

Na północ od Dżenin, wojska irackie zajęły trzy osiedla. Samoloty syryjskie i arabskie bombardowały pozycje żydowskie, zwłaszcza osiedle Petah Tikwa.

**

Rzecznik rządu żydowskiego oskarżył rozjemcę ONZ hr. Bernadotte o obronę agresji arabskiej i utrudnianie akcji, zmierzającej do zapewnienia pokoju w Palestynie. Cytując oświadczenie hr. Bernadotte, złożone w Rzymie, iż **wznowienie przez Arabów ataków traktować należy jako incydenty**, rzecznik podkreślił, że tego rodzaju twierdzenie w chwili, gdy giną ludzie, gdy rozejm został brutalnie pogwałcony, a **Rada Bezpieczeństwa zlekceważona**, świadczy je dynie o braku poczucia rzeczywistości. Tym tylko można również wytłumaczyć wyrażony przez hr. Bernadotte pogląd, iż Arabowie, odpowiadając odmownie na propozycje przedłużenia rozejmu, mieli po temu jakieś powody.

Obrona agresji — stwierdził rzecznik państwa Izrael — nie wróży powodzenia dalszej działalności rozjemcy ONZ i niewątpliwie nie leży w duchu karty ONZ.

ARABOWIE RADZĄ W LIBANIE

Król Ibn Saud zagroził cofnięciem koncesji naftowych w soim państwie w razie dalszego popierania przez Amerykanów państwa Izraela. Sprawa ta miała być poruszona w czasie rozmowy Ibn Sauda z królem Abdullahem.

Zwołane zostało na wtorek nadzwyczajne posiedzenie Komitetu Politycznego Ligi Arabskiej w górach Libanu. Na posiedzeniu rozpatrzona ma być podobno sprawa zawieszenia działań wojennych w Palestynie.

BERNADOTTE W NOWYM JORKU

Na lotnisku nowojorskim wylądował samolot wiozący rozjemcę ONZ w Palestynie — Bernadotte'a. Bernadotte przeprowadził na lotnisku krótką rozmowę z Trygve Lie, który przybył na jego powitanie.

Bernadotte oświadczył dziennikarzom, że jakkolwiek opuścił Bliski Wschód, to jednak nie uważa swej misji za skończoną. Zapowiedział on kontynuowanie rokowań zarówno z Arabami jak i Żydami.

WZMACNIA SIĘ RUCH LUDOWY

W WIELKOPOLSCE

O Wielkopolsce, o wielkopolskich chłopach trzeba mówić z dumą. Wielkopolska przez tysiąc lat była szańcem, o który rozbijały się niemieckie ataki. Każda wieś, każdy chłopski zagon był jakby bunkrem, stawiającym zacięty opór.

To chłopi utrzymali Wielkopolskę dla Polski. Kiedy obszarnicy wyprzedawali się z ziemi, chłopi instynktownie na niej trwali. Oni w wiekopomne dni Wiosny Ludów pierwsi podnieśli hasło wojny narodowo - wyzwoleńczej, rozumiejąc, że walki o wyzwolenie narodowe nie można oddzielić od walki z wyzyskiem, z krzywdą, z niesprawiedliwością, wyrządzaną ludowi przez warstwy uprzywilejowane.

Wielkopolska kosynierów miłosławskich i dzieci wrzesińskich, Palaczów i Drzymałów — to ziemia chłopów, których nie potrafił złamać Bismarck ani hakata. Chłopów nieugiętych i zawsze wiernych.

Tysiącletni napór niemczyzny nie złamał ludu wielkopolskiego. W czasie ostatniej okupacji wymordowano tysiące ludzi, wywieziono i wysiedlono setki tysięcy; — a przecie nie wydarto z serc ludu wielkopolskiego miłości ojczyzny i wiary w ostateczne zwycięstwo. Wytrwał on i doczekał radosnych dni, kiedy Wielkopolska oparła się znów o Odrę i Nysę Łużycką.

**

Lud Wielkopolski szedł zawsze z postępem; dowodem tego masowy zryw chłopski w czasie Wiosny Ludów. Mimo to zakorzeniła się i pokutuje jeszcze tu i ówdzie krzywdząca opinia o rzekomej „reakcyjności" społeczeństwa wielkopolskiego, mająca swe źródło w fałszywym przekonaniu o „mikołajczykowskich wpływach" w Wielkopolsce.

To prawda, że w pierwszym okresie niepodległości wpływy Mikołajczyka były tu znaczne. Ufano człowiekowi, znanemu sprzed wojny. Ale przecież nie przeszkodziło to wcale społeczeństwu wielkopolskiemu stanąć od razu do pracy nad odbudową kraju.

„W ciężkim trudzie tej pracy — stwierdził wicepremier Korzycki w Miłosławiu — lud wielkopolski poznał, kto prowadzi go drogą słuszną, a kto go chce zwieść na manowce. Poznał, kto buduje Polskę, a kto na polecenie obcych sił przeszkadza ją budować. I właśnie dlatego garnie się dziś lud wielkopolski do Stronnictwa Ludowego, jedności się pod sztandarami demokracji ludowej... Ruch ludowy przezwyciężył już mikołajczykowską chorobę".

Wytrwała praca Stronnictwa Ludowego na terenie Wielkopolski wydała owoce. Dziś już niemal wszyscy chłopi stoją tu pod zielonymi sztandarami ludowymi. Powstają po wsiach nowe koła SL. Ruch ludowy rozrasta się, najlepszym tego wyrazem był ostatni statutowy zjazd wojewódzki SL w Poznaniu.

W związku z tym potrzeby organizacyjne stworzyły konieczność wydania własnego, wielkopolskiego, chłopskiego pisma. W miarę rozrostu SL głosy te stawały się coraz liczniejsze, żądanie było coraz powszechniejsze, spotykając się zresztą ze zrozumieniem i poparciem naczelnych władz Stronnictw

Cieszy nas, że żądaniu temu możemy wreszcie uczynić zadość. Oddajemy dziś wydawnictwo nasze w ręce wielkopolskich chłopów pierwszy numer „Wielkopolskiego Dziennika Ludowego"; — jego zadaniem będzie służyć wszystkim chłopom Wielkopolski i Ziemi Lubuskiej, wiążąc ich ściślej z naszym ruchem.

Oby służył temu celowi jak najlepiej. (m)



Hr. Bernadotte nie „honoruje" wskazówek ONZ, ponieważ próbuje „reprezentować" interesy anglo - amerykańskie w Palestynie.

Rozdźwięki w obozie anglosaskim na tle Palestyny

W londyńskich kołach dziennikarskich mówi się o rozdźwiękach, jakie miały zaistnieć między St. Zjednoczonymi a Anglią w rozwiązywaniu problemu palestyńskiego. Labourzystowski tygodnik „The People", omawiając powyższe zagadnienie, stwierdza, że „rozdźwięki w sprawie Palestyny mogą się stać iskrą, która wywoła poważne konflikty w obozie zachodnim". Podobną opinię wyraża konserwatywny „Daily Graphic".

Gen. Robertson konferuje w Londynie

a ludność Niemiec domaga się zjednoczenia kraju

Przybył do Londynu gubernator brytyjskiej strefy okupacyjnej w Niemczech — generał Robertson. Przeprowadził on rozmowy z członkami rządu brytyjskiego.

Z Londynu udał się do Berlina brytyjski minister lotnictwa — Henderson.

Przewodniczący sekretariatu Niemieckiej Rady Ludowej — Gniffke, zamieścił w „Neues Deutschland" artykuł pt. „Następny rok". Gniffke komunikuje o złożeniu przez Niemiecką Radę Ludową do Sojuszniczej Rady Kontroli **notarialnie poświadczonego obliczenia stwierdzającego, że 14.775.955 obywateli niemieckich złożyło swe podpisy w referendum ludowym, domagając się wydania ustawy o zjednoczeniu Niemiec.**

„Przeprowadzenie referendum było — jak pisze Gniffke — pierwszym zdecydowanym krokiem na drodze do zjednoczenia Niemiec. Następny krok uczyniono przez złożenie odpowiedniego wniosku do Sojuszniczej Rady Kontroli. Jeżeli wszystkie mocarstwa okupacyjne zechcą respektować wyrażoną w drodze referendum wolę narodu niemieckiego, wówczas będą musiały uczynić zadość wnioskowi Niemieckiej Rady Ludowej w kierunku przeprowadzenia ogólno - niemieckiego plebiscytu. W plebiscycie tym ludność odpowie na pytanie, czy Niemcy chcą jedności czy też nie.

Konferencja premierów prowincji zachodnich Niemiec — pisze Gniffke — uznała zalecenia londyńskie, akceptując podział i niewolnictwo Niemiec. W przeciwieństwie do tego, Niemiecka Rada Ludowa domaga się w imieniu większości narodu niemieckiego zjednoczenia i szybkiego zawarcia układu pokojowego. Od odpowiedzi Sojuszniczej Rady Kontroli na wniosek Niemieckiej Rady Ludowej w sprawie jedności Niemiec będą zależały następne poczynania narodu niemieckiego. Decyzja w tej sprawie należy obecnie do Sojuszniczej Rady Kontroli, zaś wynik referendum — kończy autor — wskazał drogę po której należy kroczyć".

UWAGA ROLNICY!

Przeprowadzamy statystykę rolną

Główny Urząd Statystyczny, wzorem lat ubiegłych, przystąpi 15 bm. na terenie całego kraju do spisywania użytków rolnych, zasiewów, oraz zwierząt gospodarskich. Spisy te mają wyłącznie charakter statystyczny i posłużą do badań nad zagadnieniem gospodarki rolnej.

Ogólnokrajowa narada

aktywu partyjnego PPR

Dnia 12 lipca b.r. odbyła się w Warszawie krajowa narada aktywu partyjnego PPR, poświęcona wynikom ostatniego plenum Komitetu Centralnego.

Wyczerpujący referat o uchwałach ostatniego plenum KC PPR wygłosił sekretarz KC ob. Roman Zambrowski. Po referacie odbyła się ożywiona dyskusja, po czym jednogłośnie uchwalono rezolucję, w której czytamy m.in., że: **ogólnokrajowa narada aktywu PPR w pełni przyłącza się do uchwał plenarnego posiedzenia KC PPR z dnia 6 i 7 lipca 1948 r.** i że narada solidaryzuje się całkowicie z uchwałą Biura Informacyjnego, potępiającą fałszywą i szkodliwą antymarksistowską i antyrobotniczą politykę kierownictwa KPJ.

Wskazania KC są szczególnie ważne w chwili dzisiejszej, w przededniu zjednoczenia PPR i PPS, w przededniu likwidacji rozłamu, który osłabiał siły klasy robotniczej Polski przez blisko 60 lat, w chwili kiedy stoimy w przededniu stworzenia zjednoczonej partii klasy robotniczej.

Rumuńska deleg. rządowa jedzie do Pragi

Według doniesień czeskiej agencji prasowej w tych dniach ma przybyć do Pragi rumuńska delegacja rządowa z wicepremierem Simonem Zeigherem na czele.

Akty terroru faszystowskiego

w Berlinie

Dziennik „Taegliche Rundschau" podaje, **że w amerykańskiej strefie Berlina formują się faszystowskie oddziały oraz rozprzestrzenia się ulotki, wzywające do terroru przeciw przywódcom SED.**

W różnych częściach strefy okupacyjnej amerykańskiej, — podaje dziennik, grupy faszystowskie, rekrutujące się z b. „Hitlerjugend" i „SS" dokonują napadów na przechodniów, urządzają włamania, zajmują się spekulacją. Dziennik podkreśla, że władze amerykańskie, wykorzystując ciężką sytuację materialną studentów niemieckich, wciągają ich do działalności szpiegowskiej.

Włoska misja handlowa udaje się do Moskwy

W najbliższych dniach udaje się do Moskwy rządowa misja włoska, celem omówienia z rządem radzieckim odnowienia traktatu handlowego. W misji tej pod kierownictwem b. ministra La Malfa, mają wziąć udział reprezentanci ministerstw: spraw zagranicznych, rolnictwa, handlu zagranicznego, przemysłu i handlu i in.

Bezdroża gospodarki marshallowskiej

PISMO nasze niejednokrotnie zwracało uwagę Czytelników na szkodliwe dla gospodarki europejskiej skutki planu Marshalla.

Zastosowanie zaleceń tego planu w praktyce wprowadziło w szeregu krajów Europy zachodniej zamęt i otworzyło oczy nie tylko masom robotniczym i chłopom, ale otrzeźwiło nawet tamtejsze koła kapitalistyczne.

Pisaliśmy już niejednokrotnie, jak to w wyniku polityki amerykańskiej produkcja rolna we Francji spada, a kraj ten coraz bardziej uzależnia się od importu środków żywnościowych z USA. Stany Zjednoczone przyczyniły się do likwidacji francuskiego przemysłu lotniczego i ograniczenia produkcji przemysłu samochodowego.

Teraz nadchodzą dalsze wiadomości, potwierdzające naszą tezę, że „plan Marshalla ma za zadanie zniszczenie gospodarcze krajów korzystających z jego pomocy".

Jeszcze nie przebrzmiały echa zakazu z jakim się spotkał program rozbudowy floty angielskiej przez Rząd USA, a już z samej Anglii nadchodzą nowe alarmujące wiadomości. Jak donosi korespondent Reutera brytyjskie zakłady przemysłowe „General Elektric Company" otrzymały niedawno zamówienie od jednego z krajów marshallowskich na wykonanie materiałów elektrotechnicznych. W tych dniach firma angielska została zawiadomiona, że zamówienie to należy uważać za wycofane, ponieważ materiały elektrotechniczne kraj ten otrzyma z Ameryki.

Ten przykład nie jest odosobniony, dowodzi on, że przemysł krajów marshallowskich jest skazany na obumarcie.

Przed kilku dniami donosiliśmy o nowych redukcjach we włoskich fabrykach samochodowych. Kraj ten na rozkaz USA musi ograniczać produkcję samochodów i coraz to nowe rzesze robotników wyrzucać na bruk.

Czy nie ma zbytu na samochody włoskie?

Nie, wprost przeciwnie, Polska zakupiła we Włoszech 1500 ciężarówek „Fiata" samochody te są wyprodukowane, ale administrator planu Marshalla na Włochy, pan Zellerbach, uważa, że Polska powinna kupować samochody w USA i dlatego 1500 „Fiatów" rdzewieje w Turynie, a robotnicy włoscy z braku zamówień tracą pracę.

Doradcy amerykańscy mają zresztą i inne jeszcze bardziej brutalne koncepcje. Jak donosi radio Wolnej Grecji — na rozkaz oficerów amerykańskich zażądano od władz greckich spalenia dojrzałego zboża na polach w Tessalii. Grecja już od trzech lat dławi się w „przyjaznych uściskach" Ameryki, od trzech lat korzysta z pomocy Ameryki, jeśli jednak chłopi greccy po to będą orać i siać, aby Amerykanie ze „względów strategicznych" palili im zboże na polach, to rzeczywiście trudno zgadnąć kiedy dojdą do zapowiedzianego przez plan Marshallowski dobrobytu.

Jedno jest pewne: odmowa Belgii na podpisanie układu dwustronnego z USA stała się sygnałem, że nawet w kołach kapitalistycznych Europy zachodniej plan Marshalla zaczyna być uważany za brutalny środek skolonizowania i zmasalizowania byłych sprzymierzeńców z czasów wojny z Niemcami.

Włochom grozi strajk generalny

Robotnicy stają do zdecydowanej walki o poprawę bytu

Włochy znajdują się stale pod groźbą strajku powszechnego. Robotnicy wielu gałęzi przemysłu przygotowują się do decydującej walki o poprawę swego bytu.

W poniedziałek rozpoczął się 13 dzień strajku 20.000 pracowników przemysłu naftowego.

Pertraktacje pomiędzy przedstawicielami związku zawodowego pracowników przemysłu naftowego a przedstawicielami przedsiębiorców nie dały dotychczas żadnych rezultatów i nie zanosi się na szybkie zakończenie strajku.

W Rzymie ludność wielu dzielnic jest pozbawiona gazu, ponieważ robotnicy zmniejszyli do połowy ciśnienie gazu.

W Mediolanie pracownicy największej gazowni „Edison" przerwali pracę, lecz są na swych stanowiskach w gazowni, oczekując rezultatów pertraktacji.

W wielu innych gałęziach, znajdujących się nie pod zarządem miejskim lub prywatnym, robotnicy też zagrozili strajkiem, jeśli nie uzyskają żądanych podwyżek.

Dzienniki włoskie, omawiając obecną sytuację, zapowiadają, że w razie nieustępliwego stanowiska pracodawców, **Włochom grozi strajk generalny.**

Ruch wolnościowy na Malajach

Zacięte walki między partyzantami a policją brytyjską

Ruch ludowy na Malajach, na którego czele stoją przywódcy rozwiązanych przez władze związków zawodowych, zatacza coraz szersze kręgi. Ludności Malajów, wbrew cynicznemu oświadczeniu członka parlamentu brytyjskiego Bartletta, nie wystarcza już garść ryżu i ciepło promieni słonecznych. Pragnie ona obecnie wolności i to wolności zupełnej.

Malaje są dzisiaj największym na świecie producentem cyny i kauczuku, a tym samym, źródłem dolarów imperium brytyjskiego. Pod względem strategicznym półwysep Malajski ma doniosłe znaczenie, jako odskocznia dla przyszłych awantur imperialistycznych w tym okręgu.

Ruch wolnościowy, szerzący się w Indochinach, Indonezji, Burmie i w Chinach napawa przerażeniem imperialistów brytyjskich, którzy obawiają się utraty Malajów, a w szczególności bazy morskiej w Singapurze.

I wreszcie kapitał brytyjski, amerykański i australijski inwestował na Malajach olbrzymie sumy, których wielcy przemysłowcy nie mają zamiaru stracić.

Wszystkie te okoliczności skłoniły brytyjskiego gubernatora Azji południowo-wschodniej Mac Donalda do podjęcia brutalnej akcji represyjnej przeciwko wszystkim elementom postępowym, dążącym do wyzwolenia kraju. Akcję tę, rzecz jasna, prowadzi się pod pozorem walki z „terrorystami".

Represje, stosowane przez rząd malajski i władze brytyjskie wobec postępowych warstw narodu malajskiego, miały jednak skutek wręcz odmienny od zamierzonego. Spotęgowały niezadowolenie i oburzenie w narodzie, wzmogły w nim ducha oporu.

Na Malajach doszło do zaciętych walk między partyzantami a policją brytyjską. Partyzanci zajęli miejscowość Batu Arang, stanowiącą centrum okręgu przemysłowego. Nosili oni mundury ludowej armii antyjapońskiej. Po zajęciu miasta otoczyli partyzanci ulice, zamieszkałą przez Europejczyków, którzy nie wydali się z domów. Partyzanci zniszczyli urządzenia kopalni, po czym wycofali się. Miejscowość Batu Arang znajduje się w odległości 40 km od stolicy federalnej Kuala Lumpur. Łączność telefoniczna z miejscowością Batu Arang jest zerwana, a ruch kolejowy — wstrzymany.

—:□:—

Sukcesy wojsk gen. Markosa

Ludność entuzjastycznie wita zwycięzców

Komunikat agencji Elefteri Ellada donosi o zlikwidowaniu ofensywy wojsk ateńskich na odcinku góry Orliaka. Armia demokratyczna na odzyskała cały teren zajęty przez oddziały monarchistyczne na początku ofensywy, a ponadto przesunęła swe pozycje na znacznej przestrzeni w rejonie Orliaka, Teouka, Karali, znajdujących się w odległości kilku kilometrów od miast macedońskich Grevena i Metsovo. Oddziały gen. Markosa odzyskały również wzgórze Goroussia, o dużym znaczeniu strategicznym, zadając nieprzyjacielowi większe straty.

W środkowej Macedonii armia demokratyczna prowadzi intensywną działalność w rejonie góry Athor. Oswobodzona na tym terenie ludność entuzjastycznie przywitała powstańców gen. Markosa.

W Tessalii wojska ateńskie straciły w ostatnich czasach przeszło 1.500 ludzi zabitych i rannych.

Młodzież chłopska i robotnicza

na wyższe uczelnie

Akademicki Komitet Jedności Demokratycznej w Krakowie, dążąc do umożliwienia jak najszerszym masom młodzieży chłopsko - robotniczej studiów na wyższych uczelniach, przystąpił do organizowania kursów przygotowawczych. Programy, tych kursów obejmą dwa kierunki: techniczny dla kandydatów na wyższe uczelnie techniczne oraz materiały obowiązujące kandydatów na Wydział Lekarski i pokrewne wydziały. Wykładowcami będą profesorowie Uniwersytetu.

Uczestnicy kursu mają zapewnione mieszkanie i stołówkę.

Młodzież niezamożna korzystać będzie z bezpłatnej nauki na kursach.

12.000 kontraktów

uprawy lnu

Roszarnia lnu w Szczytnie i Sępopolu sporządziła 12 tys. kontraktów indywidualnych z plantatorami lnu, obejmujących obszar 6833 ha.

**

Cukrownia w Kętrzynie zakontraktowała zbiór buraków cukrowych z obszaru 4830 ha, olejarnie — rzepaku — z 6000 ha.

Gorzelnie, płatkarnie i krochmalnie zakontraktowały ziemniaki przemysłowe.

—:□:—

Współzawodnictwo

53.000 młodzieży

Dotychczas do współzawodnictwa przystąpiło już 53 tys. młodocianych pracowników, zatrudnionych w 161 zakładach pracy. Stanowi to ponad 85 proc. wszystkich młodocianych pracowników zatrudnionych w górnictwie. Podkreślić należy, poważny wzrost dyscypliny pracy i usprawnienie technniczno - organizacyjne procesów produkcji przez młodzieżowe zespoły górnicze.

Wielka manifestacja solidarności słowiańskiej

w Devinie na Słowacji

W Devinie na Słowacji, rozpoczęły się w niedzielę uroczystości związane z obchodem „Dnia Słowiańskiego". Na uroczystości te przybył prezydent Gottwald, członkowie rządu czechosłowackiego z premierem Zapotocky'm na czele, przedstawiciele organizacji społecznych i politycznych oraz delegacje państw słowiańskich, m.in. również i Polski.

Do zebranych tłumów, które przybyły do Deviny z Bratysławy i z okolicznych miejscowości, przemówił prezydent Gottwald, podkreślając olbrzymie znaczenie przyjaźni narodów słowiańskich i innych demokratycznych narodów dla obrony pokoju, demokracji i postępu. Wypadki lutowe w Czechosłowacji — powiedział prezydent — pozwoliły nam jeszcze bardziej zacieśnić nasze braterskie stosunki z krajami słowiańskimi oraz z innymi krajami demokracji ludowej.

Uczestnicy zebrania uchwalili manifest, który stwierdza m.in.: „Narody słowiańskie pragną pokoju, walczą one i walczyć będą o demokratyczny pokój. Dzisiaj nie ma bardziej trwałej ostoi w walce o pokój, o wolność i niepodległość narodów od tej siły, która rozgromiła Niemcy faszystowskie i wyzwoliła narody z jarzma niemieckiego — Związku Socjalistycznych Republik Radzieckich.

Ratalna sprzedaż

maszyn rolniczych-przedłużona

Centrala Handlowa Przemysłu Metalowego przesunęła ostateczny termin zakończenia akcji sprzedaży ratalnej maszyn i narzędzi rolniczych z dnia 30 czerwca na 31 grudnia br.

Asortyment towarowy sprzedaży ratalnej zostaje znacznie rozszerzony. Poza sprzedawanymi dotychczas kieratami, młocarniami, wialniami, sieczkarniami i parnikami zostały wprowadzone dodatkowo pługi sprzężajowe, brony sprzężajowe, zgrzebła, kultywatory, obsypniki i kopaczki. Poza tym uproszczone będą formalności związane z nabyciem maszyn, m. in. zamiast dotychczas wymaganych dwóch żyrantów, obecnie wystarcza jeden.

RADIO—TELEFON TELEGRAF

● Austriackie władze policyjne aresztowały w Karyntii przywódcę nielegalnej organizacji hitlerowskiej „wolny korpus czarnych strzelców" Maksa Walla Do chwili aresztowania Wall pełnił funkcję dyrektora zakładu wychowawczego dla młodzieży w Tyrolu.

● Parlament węgierski uchwalił ustawę o przeniesieniu początku roku budżetowego z pierwszego sierpnia na pierwszy stycznia. Równocześnie parlament przedłużył pełnomocnictwa rządu na wykorzystanie budżetu do końca roku bieżącego.

● Minister spraw zagranicznych Burmy podał się do dymisji.

● Jak informuje dziennik „Akszam", do Aleksandretty zawinął amerykański okręt, wiozący materiał wojenny dla Turcji.

● Prezydent Republiki Francuskiej, Vincent Auriol, przyjął w sobotę na audiencji polskiego charge d'affaires w Paryżu.

● W Paryżu odbyła się konferencja pomiędzy delegacjami parlamentarzystów brytyjskich i francuskich, na której wypowiedziano się za budową tunelu pod kanałem La Manche. Odpowiedni wniosek w tej sprawie będzie wkrótce złożony w parlamentach obu państw.

Rola wyższego szkolnictwa rolniczego w Polsce Ludowej (3)

Przetwórstwo rolnicze

W dziedzinie przetwórstwa rolniczego, które winno być dla nas jedną z podstawowych gałęzi bogactwa narodowego i odgrywać rolę elastycznego narzędzia regulacji naturalnego przeludnienia wsi, stosunki wyglądają jeszcze gorzej.

Nie wdając się z braku miejsca w bardziej szczegółową analizę tej dziedziny, przytoczę tylko przykładowo dla orientacji niektóre dane, wskazujące na wielką dysproporcję nawet pomiędzy obecną produkcją i jej możliwościami na najbliższą przyszłość, a stanem urządzeń technicznych i obsługi organizacyjno-kierowniczej w dziale przemysłu przetwórczego.

Wiadomo zaś, że producent surowca, oderwany od możliwości jego przetwarzania, stanowi zawsze najsłabszą grupę pod względem gospodarczym.

W takiej sytuacji jest obecnie nasza wieś, a co za tym idzie i Państwo, bo nie może ono wyjść na rynki zagraniczne z odpowiednim towarem.

Stan obecny w tym zakresie, w którym tylko pozycja młynów i kaszarni wykazuje liczbę 9.736, w czym mieszczą się obiekty słabe i prymitywne urządzone, inne pozycje wyrażają się znacznie niższą ilością zakładów, przy czym urządzenia ich również nie stoją na właściwym poziomie, a obsługa kierowniczo - organizacyjna szwankuje ponad wszelką miarę.

I tak obecnie posiadamy:
rzeźni 666,
cukrowni i rafinerii cukru 91,
browarów i słodowni 152,
gorzelni i wytwórni wódek 1.817,
zakładów przemysłu rybnego 125,
zakładów przemysłu owocowo-jarzynowego 268.

Bardzo dotkliwy brak daje się odczuwać na odcinku mleczarni, serowarni, bekoniarni itp.

Zasadniczym zaś niedomaganiem, to stan organizacyjny tej dziedziny, w której spółdzielczość, stanowiąca najbardziej istotny nerw pomyślnego rozwoju, zaczyna u nas stawiać dopiero niemowlęce kroki i to nader nieśmiałe z braku odpowiednio licznego i fachowo przygotowanego personelu. W. K.

POTRZEBY WSI POLSKIEJ

w państwowym planie inwestycyjnym

W „Dzienniku Ustaw“ RP nr. 22 z dnia 26 kwietnia 1948 r. opublikowana została ustawa z dnia 24 lutego br. o państwowym planie inwestycyjnym na rok 1948 wraz z załącznikiem, zawierającym szczegółowy program inwestycyj państwowych na rok bieżący.

Ustawa przeznacza na inwestycje państwowe w roku bieżącym ogromną sumę 193.775.438 tysięcy zł! Z najpoważniejszych pozycji składają się na to: kwota 67 miliardów złotych na odbudowe i rozbudowę polskiego przemysłu, (w roku ub. tylko 29 miliardów zł), 41 miliardów zł na odbudowe miast i wsi (w roku ub. ponad 16 miliardów zł), z czego na odbudowę naszej stolicy prawie 10 miliardów zł(w roku ub. ponad 4 miliardy) i wreszcie kwota około 34 miliardów złotych na odbudowę i rozbudowę urządzeń kolejowych, dróg i mostów (w roku ub. ponad 10 miliardów zł).

Taka, a nie inna hierarchia inwestycyj państwowych ze względu na ich ważność i znaczenie ogólnopaństwowe nie może podlegać dyskusji.

Czy jednak państwowy plan inwestycyjny na rok bieżący uwzględnia w dostatecznej mierze **interesy naszej wciąż jeszcze zacofanej pod względem cywilizacyjnym wsi?**

Po zapoznaniu się ze szczegółami planu muszę odpowiedzieć na to pytanie **w sensie bez wahania twierdzącym.** Zawiera on bowiem wiele poważnych cyfrowo pozycji, dotyczących bezpośrednio czy pośrednio najżywotniejszych interesów wsi i to nie tylko w działach specjalnych, jak Ministerstwo Rolnictwa i Reform Rolnych, ale także w działach odnoszących się do innych resortów państwowych.

Inwestycje, wchodzące w zakres Ministerstwa Rolnictwa i Reform Rolnych, wynoszą 15 miliardów 431 milionów zł i stoją na **czwartym miejscu w kolejności wysokości wydatków inwestycyjnych.** Większość tych wydatków (prawie 7 miliardów zł) pokrywa Skarb Państwa z tzw. środków własnych, około 6 miliardów zł z kredytów bankowych, a tylko niepełne 3 miliardy zł przeznaczone na te cele z tzw. środków własnych Min. Roln. i Reform Rolnych, uzyskiwanych przez kieszenie chłopskie tzn. w formie podatku gruntowego.

Już ten, **bezwzględnie korzystny dla chłopa,** stosunek kredytów na inwestycje rolnicze świadczy najlepiej o rzeczowym stosunku do zagadnień wiejskich ze strony twórców naszego planu inwestycyjnego.

Przechodząc do szczegółów, wśród wydatków inwestycyjnych Ministerstwa Rolnictwa i RR należy wyróżnić dwie najbandziej interesujące wieś pozycje. Mam na myśli kwotę **7.336 milionów zł przeznaczoną na likwidację odłogów i nieużytków oraz prawie dwa miliardy zł na melioracje rolnicze.**

Ze znaczenia tych pozycji ten tylko może zdać sobie sprawę, kto na własne oczy miał sposobność oglądać rozległe stosunkowo przestrzenie naszych torfowisk. ugorów, wydm piaszczystych czy mokradeł, zatapiających teraz na przykład obszary nadbużańskie w okolicach Zambrowa i Modlina.

Dlatego cieszyć się należy, że Rząd tak poważne sumy przeznacza na likwidację odłogów i nieużytków, na meliorację jednym słowem na ilościową i jakościową poprawę chłopskich warsztatów pracy.

NIEZALEŻNIE od inwestycyj w resorcie rolnictwa, interesy wsi zostały jeszcze uwzględnione i to w poważnym stopniu w 21 części planu inwest. dotyczącej Ministerstwa Odbudowy, w dziale zatytułowanym **„Odbudowa wsi“.**

Nasz plan inwest. przewiduje na ten cel sumę prawie **6 miliardów zł, z czego prawie 4 miliardy na budownictwo i odbudowę zagród wiejskich** i około 700 milionów na budowę względnie odbudowę szkół powszechnych na wsi.

Wiemy, ile wsi zwłaszcza w tzw. pasach przyfrontowych względnie na przyczółkach mostowych, zostało w czasie ostatniej wojny zrównanych z ziemią, a ich mieszkańcy, o ile już zdążyli pobudować stodoły na zboże i stajnie, na swój żywy dobytek, to **sami mieszkają jeszcze w lepiankach, szopach czy piwnicach.**

Zdajemy sobie jasno sprawę z jakimi trudnościami mieszkaniowymi walczą samodzielni gospodarczo fornale i służba folwarczna. którzy często dalej gnieżdżą się w znienawidzonych budynkach folwarcznych lub korzystają z **niewdzięcznej gościny u bogatszych gospodarzy.**

Publiczną tajemnicą jest nadto fatalny stan **budynków szkolnych** na wsi. Wiele drewnianych szkółek wiejskich chyli się ku upadkowi, wiele szkół gnieździ się gościnnie w obszerniejszych izdebkach chłopskich, wiele wreszcie budynków szkolnych zostało w czasie działań wojennych zrównanych z ziemią i dotychczas nie może dźwignąć się z gruzów.

Równocześnie — jak wiadomo — dla umożliwienia dziecku chłopskiemu równego startu z dzieckiem z miasta **rozbudowuje się na wsi szkolnictwo powszechne,** czemu właśnie często stoi na przeszkodzie nie tyle brak dostatecznych kadr nauczycielskich, ile właśnie brak wystarczających do rozszerzonego nauczania pomieszczeń.

Przy uwzględnieniu tych okoliczności wysokość kredytów inwestycyjnych na odbudowę zagród chłopskich i budownictwo szkolne na wsi jest zupełnie uzasadniona. **choć chcielibyśmy by była jeszcze większa.**

DALSZE z kolei, interesujące wieś pozycje planu inwestycyjnego zawarte są w części dotyczącej Ministerstwa Komunikacji. Inwestycje w tym dziale przewidziane są na poważną sumę **prawie 34 miliardów zł** (10 miliardów w roku ub.), z czego około 6 miliardów zł na budowę względnie przebudowę dróg i mostów oraz ponad 3 miliardy zł na regulację dróg wodnych.

Jestem pewny, **że** suma ta pozwoli na poprawę naszych z roku na rok niszczejących dróg i mostów, na budowę nowych dróg o twardej nawierzchni i odbudowę zniszczonych wskutek działań wojennych mostów. **Może wreszcie „polskie drogi“ przestaną być przedmiotem szyderstwa swoich i obcych,** a nasz urzędnik wojewódzki czy powiatowy swoim służbowym samochodem nawet w jesieni potrafi zajechać na wieś.

Nie obojętną jest również dla chłopa **sprawa budowy nowych dróg wodnych,** regulacji naszych rozbrykanych wiosną i na jesieni górskich rzek i potoków (trzeba by i o Wiśle pomyśleć!) a wreszcie sprawa budowy kanałów, łączących systemy naszych wód i umożliwiających tańszą komunikację śródlądową.

Z innych części planu inwestycyjnego **interesują wieś i chłopa,** zwłaszcza naszego osadnika na Ziemiach Odzyskanych, **kredyty na pomoc dla ludności wiejskiej na Ziemiach Odzyskanych** w wysokości prawie 3 miliardów zł, z czego poważna kwota na ziarno siewne i pomoc w orce dla osadników. Potrzeba a raczej konieczność tych kredytów nie wymaga bliższego uzasadnienia. Urządzając się odpowiednio na Ziemiach Odzyskanych nie tylko stwarzamy lepsze warunki przesiedlonemu tam chłopu, ale równocześnie wydzieramy broń z ręki wrogiej nam propagandzie niemieckiej i anglosaskiej.

Wypada wreszcie podkreślić, że nasz plan inwestycyjny przewiduje w poszczególnych częściach poważniejsze niż dotąd kwoty **na oświatę powszechną na wsi, na biblioteki** (choć do pełnej realizacji ustawy bibliotecznej daleka jeszcze droga), **na budownictwo ośrodków zdrowia, a nawet szpitali na wsi, na służbę weterynaryjną w ośrodkach wiejskich.**

Można więc przyjąć, że i na tym zaniedbanym w okresie przedwojennym odcinku **ruszamy powoli naprzód** i już niedługo nie pozwolimy chłopu na przedwczesną śmierć z powodu nagłych boleści w brzuchu (skręt kiszek), które on uważał za dopust Boży, **na szerzenie się na wsi chorób wenerycznych,** wreszcie **na pomór chłopskiego inwentarza żywego.** Wielkie znaczenie dla kultury wsi ma nadto przewidywana rozbudowa urządzeń elektryfikacyjnych i radiofonicznych na wsi.

Na zakończenie należy jeszcze wspomnieć, że plan inwestycyjny przewiduje również dość poważną sumę **727 milionów zł na pomoc dla spółdzielni „Samopomocy Chłopskiej“.** Kredyty te pójdą na zagospodarowanie resztówek oraz na rozwój przemysłu przetwórczego na wsi.

Są to zagadnienia o kolosalnym dla wsi znaczeniu, gdyż rozwój przemysłu przetwórczego na wsi pociągnie za sobą nie tylko zlikwidowanie przeludnienia wsi, ale nadto **przyśpieszy rozwój cywilizacyjny wsi i** podniesie stopę życiową mas chłopskich.

Władysław Błachut

Kulisy »demokracji« zachodniej

»NIEZALEŻNOŚĆ« PRASY ANGIELSKIEJ

Proniemieckie sympatie i niechęć do Polski

WIELKĄ Brytanią rządzi 150 dzienników i pism niedzielnych — powiedział kilka lat temu, **król prasy brytyjskiej lord Northcliffe.**

O potędze prasy mówią cyfry. Sam Londyn posiada 12 pism codziennych o łącznym nakładzie 15 milionów egzemplarzy, 3 pisma wieczorne o nakładzie 4 miliony oraz 9 pism niedzielnych o fantastycznym nakładzie 24 miliony co niedzielę.

Pisma te noszą poważne nazwy: demokratyczne, liberalne, niezależne, konserwatywne czy socjalistyczne — wszystkie jednak piszą to i w tym duchu, jak sobie życzą **Churchill, Bevin czy przedstawiciele Izby Lordów.**

W roku 1946 szereg postępowych posłów parlamentu brytyjskiego zastanawiało się w Izbie Gmin, dlaczego prasa brytyjska — ten tak zwany „głos opinii publicznej“, nie jest zachwycona planami podniesienia zarobków dla ludzi pracy, przymusowym ubezpieczeniem górników w kopalniach, upaństwowieniem kolei, kopalń itp.

Redaktorzy pism zapytywani, co jest powodem tego, że nic nie piszą na te tematy, zupełnie szczerze odpowiadali, że mają wyraźne zakazy właścicieli pism. **Kto jest zaś właścicielem pism. nie umieli powiedzieć,** bo pismo z reguły jest towarzystwem akcyjnym, zaś akcje zwykle złożone są w safesach bankowych. Banki podejmują dywidendę dla właściciela i imieniem właściciela wydają decyzję redakcji i administracji pisma. Nie było w Anglii nigdy wypadku. by **bank zdradził tajemnicę, czyją własnością są akcje przedsiębiorstw złożone w jego safesach.**

W Anglii więc mógł się zdarzyć swojego czasu wypadek, że pewnego razu redaktor jednego z pism lorda Northcliffe'a, który posiadał ich kilkadziesiąt, **zaatakował gwałtownie lorda Northcliffe'a. nie wiedząc, że jest on właścicielem pisma.** Po prostu akcje towarzystwa zostały wykupione przez Northcliffe'a, który był także niezrównanym mistrzem operacji giełdowych, zaś redaktor o tym nie wiedział.

Premier Attlee otrzymał od swych posłów obszerny memoriał, żądający zbadania kto jest właścicielem pism i kto rządzi prasą brytyjską. Odpowiedź premiera Attlee była iście angielska:

— „Memoriał przeczytałem, jest niezwykle interesujący, lecz — niestety — nie widzę żadnych możliwości wprowadzenia go w życie“

Ostra kampania prasowa, prowadzona przez wszystkie odłamy pism, przeciw rzeczowym wnioskom niektórych posłów Partii Pracy, spowodowała w końcu, że po blisko siedmiogodzinnej debacie w parlamencie 270 posłów przeciw 157 uchwaliło powołanie „Royal Commision“ dla zbadania kto właściwie stoi za prasą brytyjską.

Attlee jednak nie śpieszył się z nominacją fachowców do tej komisji. **Dopiero w marcu 1947 r. Attlee podał zdziwionym posłom skład komisji.** Na 16 osób. w skład komisji wchodzą: **3 lordów, jeden ksiądz, dwie żony bankierów, jeden dyrektor spółdzielni, a tylko jeden specjalista od prowadzenia pism.** Nic więc dziwnego, że kontrola prasy trwać będzie aż do nowych wyborów, które mają zamiar wygrać konserwatyści z Churchillem na czele. Nowy rząd na pewno odwoła komisję.

Publiczność angielska będzie więc jeszcze długo czekać, nim zostanie oficjalnie poinformowana, że głównymi właścicielami prawie całej prasy brytyjskiej jest dwóch ludzi: **lord Rothermere i lord Beaverbrook.**

Czołowym pismem angielskim jest **„Times“,** którym kieruje komitet złożony z takich osobistości jak: najwyższy lord sprawiedliwości, rektor Uniwersytetu w Oxfordzie, gubernator Banku Anglii, prezes Królewskiego Towarzystwa Naukowego i prezes Instytutu Przysięgłych Audytorów. Kapitał zakładowy wynosi około miliona funtów szterlingów umieszczony w akcjach rozdzielonych między rodziny znanych fabrykantów broni, Astorów i Walterów. **Lady Astor zaś bierze udział we wszystkich komitetach pomocy Niemcom.** Obecnie po wojnie, wartość akcji „Times'a“ przekracza półtora miliona funtów szterlingów.

Drugim z kolei pismem jest bezwątpienia **„Daily Telegraph“** z kapitałem zakładowym 750 tysięcy funtów szterlingów. Właścicielem akcji uprzywilejowanych jest **książe Northumberland znany z proniemieckich i antyradzieckich wystąpień publicznych w czasie ostatniej wojny.** Właścicielem akcji zwykłych jest **lord Camrose — angielski „król“ stali i węgla.**

Trzecim z kolei pismem jest **organ lorda Beaverbrooka, „Daily Express“** o nakładzie dziennym około 4 milionów egzemplarzy. Kapitał zakładowy półtora miliona funtów. Wartość rzeczywista koncernu przekracza pięć i pół miliona funtów szterlingów **(22 miliony dolarów).** Wszystkie akcje w ręku rodziny lorda Beaverbrooka.

Ostatnim pismem o wielkim nakładzie jest **„Daily Mirror“, własność znanego sympatyka Mosleya, lorda Rothermera.** Nakład dzienny ponad trzy miliony sześćset tysięcy egzemplarzy. Wartość koncernu przekracza 15 milionów funtów **(60 milionów dolarów).**

Lordowie prasy t. j. Rothermere i Beaverbrook **są skrajnymi nacjonalistami** i często dla przeforsowania swych haseł łączą swe siły dla wspólnej kampanii prasowej jak np. przy poparciu planu Marshalla i wówczas szturm 8 milionów egzemplarzy pism dziennie do opinii publicznej nie pozostaje bez skutku. Obaj lordowie świetnie umieją oddziaływać na umysłowość angielską. Trzeba też wspomnieć, że obaj są **zawziętymi przeciwnikami uchwał poczdamskich i jałtańskich; co godzi w żywotne interesy Polski.**

Tak się dziwnie w Anglii złożyło, że właściciele wielkich koncernów prasowych są równocześnie głównymi udziałowcami wielkich banków angielskich, które finansują inne drobniejsze pisma. Banki też finansują fabryki zbrojeniowe — **handlarzy śmierci.**

Wielka Brytania jest więc klasycznym przykładem, jak opinią i rządami wielkiego kraju kierować może mała grupa ludzi nie mająca żadnych specjalnych mandatów społeczeństwa, ani żadnych przywilejów politycznych, a mająca w zamian tego tylko **miliony funtów szterlingów.**

Na zakończenie wypada wspomnieć o jednym, jedynym naprawdę niezależnym piśmie w Wielkiej Brytanii. Jest nim sławny już demokratyczny **„Daily Worker“ — wolny głos świata pracy.** Wartość pisma nie przekracza 120 tysięcy funtów w tym 7.000 kapitału obrotowego. **Nakład 121 tysięcy dziennie.** Pismo to ma olbrzymie trudności. Żaden bank nie chce udzielić pożyczki na rozwinięcie pisma. Co jakiś czas pojawiają się zakazy rozpowszechniania, to wśród wojska, to wśród marynarki wojennej lub wreszcie wśród robotników w fabrykach.

Mimo tych trudności **nakład stale wzrasta i kolportaż jest coraz sprawniejszy.**

Jan Boruch

Mieszkańcy gromady Ludomy

rozwiązują zagadnienia gospodarcze

PODCZAS objazdu pow. obornickiego zwiedziliśmy gromadę Ludomy, oddaloną 16 km od Obornik.

Samochód nasz szybko mknie po dobrze utrzymanej szosie. Jak w kalejdoskopie przesuwają się przed naszymi oczyma łany pięknego żyta, niemniej dobrze zapowiadających się jarzyn, wreszcie rozległe pola ziemniaków. Ziemia tu lekka — piaszczysta.

Mniej więcej na 5 km od Obornik mijamy odsuniętą nieco od szosy wieś.

— To Lipa — mówi starosta Pleśniarski — największa, a zarazem najuboższa gromada w powiecie. Jeszcze w br. wybudujemy 2,5 km bruku przez tę wieś, a potem połączymy ją szosą 1,5 km długą ze wsią Chlebów, gdzie znajdują się rozległe pokłady torfu ściółkowego, którego eksploatacja przynosi gm. sp. SCh. pokaźne zyski.

Mijamy niewielki las. Zza lasu wyłaniają się kontury wsi. Ludomy. Jeszcze kilka minut i jesteśmy u celu naszej wyprawy. Chcieliśmy zobaczyć junaków „SP" przy pracy. Niestety, spóźniliśmy się nieco. Wracają już do domu. Pracuje ich tu 30 — informuje nas napotkany po drodze wójt.

— Ponad 800 junaków zajętych jest w bież. tygodniu — dodaje starosta — przy budowie i naprawie dróg oraz oczyszczaniu rowów w powiecie. Jest to niewątpliwie ogromny wkład pracy na tym jednym tylko odcinku.

Kiedy oglądamy budowany przez gromadę systemem gospodarczym 250 m. odcinek szosy bocznej, zjawia się sołtys gromady ob. B. Kruger.

— Może zechcecie nam, sołtysie powiedzieć, coś niecoś o Ludomach, coście tu zdziałali — zapytałem. — Bardzo chętnie. Zaraz po wyzwoleniu w 1945 roku zabraliśmy się do zelektryfikowania naszej gromady. Subwencji żadnej nie otrzymaliśmy. To, co zrobiliśmy, to wyłącznie własnym wysiłkiem i kosztem. Część gromady udało się nam zelektryfikować już w 45 i 46 roku, a resztę wykończyliśmy dopiero w 47. Od tego czasu Ludomy, Ludomki, Dżonek i Łaszywice, tworzące razem jedną gromadę, zostały zaopatrzone w prąd elektryczny kosztem 4 mil. zł.

Następnie zradiofonizowaliśmy naszą gromadę. Wprawdzie jest u nas 40 normalnych radioodbiorników, ale przydałyby się również głośnikowe. Aparat zainstalowany w szkole dostarcza 20 odbiorcom miłych audycji, z których są najzupełniej zadowoleni.

— Gromada nasza — tłumaczy sołtys — poprzecinana jest siecią rowów otwartych, które trzeba od czasu do czasu czyścić. I na tym odcinku zrobiliśmy wiele, gdyż oczyściliśmy 18 km wspomnianych rowów. Dalszym etapem naszej pracy będzie poprawienie jeszcze w br. uszkodzonych wczesną wiosną drenów. Zapoczątkujemy również budowę bruku, łączącego wieś Dżonek z Łaszczywcem, gdzie zwieźliśmy już 200 fur kamienia. Czas budowy tej drogi zaplanowaliśmy na 4 lata.

— A jak tam u was z gnojownia mi i silosami?

— Robi się i na tym odcinku! 10 silosów jest w trakcie budowy. Przed żniwami będą gotowe. Gnojowni racjonalnie zbudowanych mamy też już kilkanaście, nadto wybudujemy jeszcze do końca roku co najmniej 5.

Idąc przez wieś spotykamy por. Wizę — komend. miejscowego oddz. „SP" oraz Wojciecha Ignasiaka. Tęgie to chłopy i przedsiębiorcze. Pokazują nam rowy po obu stronach drogi wiejskiej, gdzie leżą już rury cementowe. Rowy zostaną zasypane, a na ich miejscu będą ułożone chodniki. Na innej bocznej drodze ułożyli onegdaj junacy krawężniki. Nie zapomniano również o „Domu Ludowym". Doły pod fundamenty już gotowe. Wkrótce rozpocznie się zwózka materiałów budowlanych. I wówczas robota ruszy na pewno!

—:□:—

Rosną kadry instruktorów

mechanizacji rolnictwa

W Centrum Wyszkolenia Technicznej Obsługi Rolnictwa w Golęcinie, zakończył się w ub. tyg. kurs dla rejonowych instruktorów mechanizacji rolnictwa, który ukończyło **68 kandydatów**, przybyłych z całej Polski. Kurs organizował Zarząd Główny ZSCh.

1 b.m. rozpoczął się nowy kurs szkoleniowy dla b. żołnierzy i podoficerów K.B.W., którzy poświęcą się po skończonej służbie wojskowej, pracy w dziedzinie mechanizacji rolnictwa.

—:□:—

Zarząd gminny buduje

Zarząd Gminy Pleszew, wybudował ostatnio **nowy most drewniany na drodze Brzezie — Chorzew.**

Równocześnie prowadzi on **budowę drogi bitej**, na odcinku Kuczków — Chrzanów.

Przy pracach, wykonywanych systemem szarwarkowym, **pomagają również junacy ze „Służby Polsce".**

—:□:—

Największy ośrodek przeładunkowy

W związku z projektem uruchomienia **największego w Poznaniu** ośrodka przeładunkowego podjęto prace nad budową nowych magazynów kolejowych. Postawiono już szkielet budowli na dworcu przetokowym Poznań — Garbary.

Trzeba przyśpieszyć

wypłaty za konie

Nosacizna wyrządza nieobliczalne szkody w pogłowiu koni.

W powiecie poznańskim Powiatowa Komisja Weterynaryjna stwierdziła **liczne wypadki tej nieuleczalnej choroby.** Jedynym wyjściem, aby zapobiec rozszerzaniu się choroby — **jest wyniszczyć chore jednostki.** Tak też zrobiono. Wymogom sanitarnym stało się zadość. **Rolnicy pozostali jednak bez koni w okresie żniw.** Są wypadki, że w gospodarstwie nie ma ani jednego konia.

Wiadomo wszystkim, że za ubite konie rolnicy otrzymują 75 proc. ich wartości szacunkowej. **Minęło już kilka tygodni, a o regulowaniu wypłat nie słychać.** Możeby kompetentne władze przyśpieszyły — i tak już przydługi — proces załatwiania tych formalności, związanych z wypłatą należności.

Czas nagli. — W tych dniach rozpoczynają się prace żniwne i nie można sobie wyobrazić rolnika podczas żniw bez konia. Zbyt długa, biurokratyczna formalistyka, może spowodować olbrzymie szkody w zbiorach. Rolnicy muszą otrzymać pieniądze na zakup nowych koni.

—:□:—

Dziewczęta uczą się...

W połowie b.m. nastąpi zakończenie kursu **Uniwersytetu Ludowego im. ś.p. płk. Jana Wokiewicza w Łęknie,** pow. Środa. Jest to już piąty z kolei kurs po wojnie, w tym czwarty żeński (jeden kurs był koedukacyjny.

28 dziewcząt przygotowuje się do egzaminu z **zakresu 7 klas szkoły powszechnej, w uniwersytecie bowiem umożliwiono im zdobycie nauki podstawowej i usunięcia zaniedbań z okresu okupacji.**

Po zakończeniu kursu wyjadą za pieniądze uzyskane z imprez na wystawę Ziem Odzyskanych.

Ze wsi i miast

Wielka zamrażalnia mięsa

Dotąd **tylko w Gdyni była wielka chłodnia,** do przechowywania artykułów spożywczych, ulegających łatwemu psuciu. Pozostałe miasta mają chłodnie o małych rozmiarach. **Poznań,** doceniając ważność tego zagadnienia, **przystąpił ostatnio do budowy wielkiej** zamrażalni, która stanie przy ul. Północnej i Garbary.

Ukończenie tej budowy przewiduje się w przyszłym roku. Państwo przy dzieliło na ten cel odpowiednie kredyty. **Wnętrze urządzone będzie według ostatnich wymogów techniki.**

Zboże - zboże

Gospodarstwo przykładowe Turowy

W ostatnią niedzielę odbyła się, mimo niepogody, zainicjowana przez Pow. ZSCh w Jarocinie, wizytacja gospodarstwa przykładowego — Turowy, w której udział wzięli przedstawiciele władz administracyjnych, partii politycznych oraz czołowi rolnicy pow. jarocińskiego.

Po zwiedzeniu gospodarstwa podwórzowego i mieszkań pracowników, udali się wszyscy w pole, celem zapoznania się ze stanem zbóż i okopowych. Przechadzka po polach utwierdziła przybyłych w przekonaniu, że gospodarstwo wypełnia swe zadanie bez reszty. **Zarówno nawozowe poletka doświadczalne, jak i doskonały stan zbóż elitarnych, szczególnie przy porównaniu ich ze zbożami sąsiedzkimi, będącymi w tych samych warunkach glebowych i nawozowych, pozwolił uczestnikom zorientować się w celowości tego typu gospodarstwa.**

Wspaniały stan zbóż spowodował, **że okoliczni rolnicy masowo zgłaszają już obecnie zapotrzebowanie na zboże z przyszłych plonów,** przy czym przewyższa ono znacznie, przypuszczalne zbiory. **Oby tego rodzaju gospodarstw było jak najwięcej!**

Zamiast felietonu

Polska pieśń na Ziemi Lubuskiej

Drużyna harcerska im Chopina wyjechała z Poznania na Ziemię Lubuską celem szerzenia kultury śpiewaczej wśród ludności tamtejszych wsi i miast.

Drużyna ta posiada chór chłopięcy. Nie darmo nazywa się chopinowską. Chłopcy pięknie śpiewają i miło jest ich posłuchać.

Ziemia Lubuska była niegdyś naszą. Prusacy zagarnęli ją niszcząc ogniem i żelazem żyjące tam plemiona słowiańskie. Osiedli na ich miejscu swoich ludzi i wprowadzili swój ład.

Przez długie wieki tępiono tam mowę polską, której używano tylko w ukryciu i po cichu.

Obecnie Ziemia Lubuska znowu należy do nas. Znów zamiesz kują ją Polacy za Bugu, z woj. centralnych i spod Tatr.

Wśród nieustannej pracy na głuchych wsiach i zapadłych miasteczkach schodzi ludziom dzień za dniem bez żadnych atrakcji, bez większych przyjemności i bez rozrywek. Żyją, jakby zupełnie zapomniani przez Boga i ludzi.

I nagle do tych wsi, do tych ludzi oderwanych od szerszego życia, przyjeżdżają harcerze. Kilkudziesięciu chłopców z pieśnią na ustach, z obszernym repertuarem polskich pieśni ludowych.

Drużyna wędruje od wsi do wsi i wieczorami, zmęczonym pracą ludziom umila czas śpiewaniem i tańcami przy ogniskach.

Długo w pamięci wielu z tych ludzi zostanie wspomnienie spędzonego z harcerzami wieczoru, i melodia śpiewanych przez nich pieśni. Niektórzy zaniosą ją dalej, pośród swoich bliskich i znajomych. Będą ją powtarzać przy pracy w polu i w chacie.

Melodia rozejdzie się po Ziemi Lubuskiej i zostanie się na niej po wieki.

OGŁOSZENIA DROBNE

Redakcja i Administracja: Poznań, ul. Dąbrowskiego 77.

CENNIK OGŁOSZEŃ:

Drobne — po zł 30 za wyraz (minimum 300 zł); poszukiwania pracy zł 15 za wyraz (minimum 150 zł).

Ogłoszenia wymiarowe (za 1 mm szerokości 1 szpalty): za tekstem: do 70 mm zł 50, 71—120 mm — zł 70, 121—200 mm — zł 80, 201—300 mm — zł 110, ponad 300 mm — zł 150; w tekście: do 70 mm — zł 75, 71—120 mm — zł 100, 121—200 mm — zł 120, 201—300 mm — zł 165, ponad 300 mm — zł 225.

Nekrologi: do 70 mm — zł 50, 71—120 mm — zł 60, 121—200 mm — zł 100, 201—300 mm — zł 130, ponad 300 mm — 180 zł.

Za niedziele i święta dopłata 30 proc.

Bilanse i układ tabelaryczny o 100 proc. drożej.

Za terminowy druk ogłoszeń Redakcja i Administracja nie odpowiada.

PRENUMERATA MIESIĘCZNA 120 zł. Wpłacać na Konto P. K. O. Oddz. Warszawa I — 262, Oddz. Warsz. Banku Spółdz. „Społem".

WYDAWCA: Nacz. Kom. Wyk. Stronnictwa Ludowego. **Odpowiada za pismo Kolegium Redakcyjne. Drukarnia NKW SL, Warszawa, Skolimowska 5.**

B-55428

CHŁOP I PRAWO

Jak sporządzić testament?

OD 1 stycznia 1947 roku obowiązują **przepisy nowego prawa spadkowego.** Nowe prawo spadkowe, w porównaniu do dotychczas obowiązujących przepisów, ograniczyło znacznie krąg osób powołanych do dziedziczenia na zasadzie samego prawa.

W myśl obecnie obowiązujących przepisów prawa spadkowego po osobie, która nie pozostawiła ważnego testamentu, dziedziczą na zasadzie ustawy dzieci, **wnuki i dalsi zstępni spadkodawcy.** Po rodzeństwie dziedziczą bracia i siostry i ich zstępni, o ile oczywista spadkodawca nie pozostawił dzieci, wnuków, lub dalszych zstępnych. Nadto ustawowe prawo dziedziczenia przysługuje rodzicom po dzieciach oraz małżonkowi.

Prawo spadkowe **nie daje natomiast praw dziedziców ustawowych dziadkom i babkom spadkodawcy,** jego stryjom, stryjnom, wujom, ciotkom, oraz wszystkim dalszym krewnym. Prawo spadkowe, obowiązujące do 1.I.1947 roku dawało ustawowe prawo dziedziczenia krewnych do 12 stopnia.

Dziedziczenie na zasadzie ustawy ma tylko wówczas miejsce, gdy spadkodawca nie zostawił testamentu, osoby testamentem wyznaczone okazały się spadku niegodne, **zrzekły się spadku dobrowolnie,** zmarły bezpotomnie itp.

Prawo nie zabrania jednak każdemu, zgodnie ze swoją wolą i przekonaniem rozporządzić swoim majątkiem na wypadek swej śmierci i **wyznaczyć spadkobiercę według swojego uznania.**

Jednostronne oświadczenie woli, którym spadkodawca rozporządza majątkiem na wypadek swojej śmierci jest to testament.

Wydaje się często ludziom nieobznajmionym z prawem, że do sporządzenia testamentu należy posiadać poważny zasób wiadomości prawnych, gdyż jest to czynność niezwykle skomplikowana. Tak jednak nie jest.

Pamiętać należy, że **testament można sporządzać tylko osobiście** i wszelkie pełnomocnictwa, czy zastępstwa przy tej czynności są niedopuszczalne. Testament może sporządzić osoba, mająca należytą zdolność do działań prawnych i mająca odpowiedni wiek i właściwy stan władz umysłowych.

Osoba nie mająca ukończonych 16 lat, oraz osoba całkowicie lub częściowo ubezwłasnowolniona — nie może sporządzić ważnego testamentu.

Testamentem najprostszym jest **testament własnoręczny.**

Testament taki musi być w całości napisany pismem ręcznym przez spadkodawcę, przez niego podpisany i zaopatrzony datą.

Testament własnoręczny stanowi pełen dowód dla spadkobierców, a jak widać sporządzenie jego nie jest skomplikowane, dla osoby piśmiennej. Oczywista osoby niepiśmienne nie mogą takiego testamentu sporządzać.

Prawo zna jednak również i **inne formy sporządzania testamentów.**

Poza testamentem własnoręcznym prawo przewiduje testamenty, sporządzone przed notariuszem, przed sędzią obywatelskim, burmistrzem lub wójtem. W tych wypadkach osoba, przed którą akt się sporządza dba o to, aby zachowana była forma, konieczna do ważności testamentu.

Testamenty notarialne, przed sędzią obywatelskim, burmistrzem itp. noszą nazwę **testamentów zwykłych.**

Prawo przewiduje również nadzwyczajne formy testamentu, które sporządzać można w szczególnych okolicznościach, jak w **czasie epidemii, działań wojennych, podróży, mobilizacji lub niewoli.**

—:□:—

RADIO

CZWARTEK, 15 LIPCA

15.30 „Piękna nasza Polska cała". 15.50 Muz. 16.00 Dziennik. 16.30 „Na swojską nutę". 17.00 Chaczaturian. 17.45 „Ze świata techniki". 18.00 „Mówi W.Z.O.". 18.05 „To warto przeczytać". 18.10 „Dla każdego coś miłego". 20.00 „Kubuś fatalista". 20.40 Muz. 21.0 Dziennik. 22.00 „Dawna muzyka. 23.00 Ostat. wiad. 23.10 Muz. tan.

KUPON nr 36

uprawniający do otrzymania bezpłatnej porady prawnej w najbliższym numerze DZIENNIKA LUDOWEGO

IMIĘ i NAZWISKO ....

....

....

ADRES ....

....

....

HASŁO POD JAKIM NALEŻY UMIEŚCIĆ ODPOWIEDŹ:

....

....

....

UWAGA: wyciąć i dołączyć do listu.

ADRESOWAĆ: Redakcja „Dziennika Ludowego" — Porady Prawne Warszawa, ul. Bagatela 12.

INFORMATOR POZNAŃSKI

PORADY PRAWE

J. L. Okęcie. Ojciec Wasz sprzedał w 1931 roku gospodarstwo stanowiące jego własność, a pieniądze otrzymane rozeszły się. Nowonabywca zdaniem Waszym źle gospodaruje i twierdzicie, że Wy potrafilibyście lepiej. Pytacie, czy można unieważnić kontrakt kupna sprzedaży na tej zasadzie, że gospodarstwo jest źle prowadzone. Niestety nie widzimy żadnej podstawy prawnej, tym więcej że nieruchomość została dalej odszprzedana.

Czesław Kan. W sprawie zaginięcia paczki z Ameryki powinniście zwrócić się do Ministerstwa Poczt i Telegrafów w Warszawie, albo do właściwego prokuratora sądu okręgowego, jeżeli macie podstawy do twierdzenia, że paczka ta została skradziona.

„Kruk" Marynki W. S. Nie jest ważny testament sporządzony przez osobę niepiśmienną sposobem, jak piszecie, „domowym" w obecności trzech sąsiadów. Zważywszy jednak, że działo się to w czasie działań wojennych, sąd może uznać go za testament sporządzony w formie szczególnej i zarządzić jego ogłoszenie. W sprawie tej należy skierować podanie do właściwego sądu grodzkiego, a sąd rozważy i zdecyduje czy dokument ten jest testamentem.

„Zielone Koło nr. 35". W sprawie tej skierujcie zażalenie do właściwej powiatowej rady narodowej. Wójt miał jednak pewne podstawy działania.

Ob. Szafrański z Wabienic. Jeżeli nie stać Was na ponoszenie kosztów sądowych i adwokackich powinniście złożyć podanie do sądu o przyznanie Wam prawa ubogich i wyznaczenie adwokata z urzędu. Podanie to należy złożyć do sądu właściwego dla pozwanych, to jest według miejsca zamieszkania pozwanych, dołączając zaświadczenie z Waszej gminy o Waszych warunkach materialnych. Sumy, wyznaczone Wam testamentem, słusznie się Wam należą.

„Zaginiony na froncie". Prawo do zasiłków i pomocy służy osobom pozostałym po uczestnikach ruchu podziemnego i partyzanckiego, którzy ponieśli śmierć w walce o wyzwolenie. Osobami uprawnionymi do zasiłków i pomocy są: żona ślubna i nieślubna, dzieci ślubne i nieślubne, uprawnione, uznane, przysposobione, oraz pasierbowie do lat 19, a jeżeli kształcą się w szkołach zawodowych, średnich lub wyższych, to prawo to przysługuje im do 25 roku życia. Nadto prawo do świadczeń i pomocy przysługuje tym osobom, niezdolnym do pracy zarobkowej, które pozostawały na wyłącznym utrzymaniu poległego. Pierwszeństwo do zasiłku służy żonie i dzieciom, a z innych osób rodzicom. Poza zasiłkami w gotówce — uprawnieni otrzymują bezpłatną pomoc lekarską na koszt państwa w ubezpieczalniach społecznych. Prawo do zasiłków i pomocy przyznaje wojewódzka komisja kwalifikacyjna na wniosek komisji kwalifikacyjnych, urzędujących przy powiatowych radach narodowych, toteż odpowiednio umotywowane podanie o przyznanie zasiłku i pomocy wraz z dokumentami i dowodami powinniście skierować do komisji kwalifikacyjnej przy Waszej Powiatowej Radzie Narodowej.

„Alimenty wymagane". Umową notarialną darowaliście córce swojej i zięciowi gospodarstwo pod warunkiem dożywocia na rzecz swoją. Teraz zięć Wasz nie wypłaca Wam świadczeń zastrzeżonych w akcie. Pytacie, czy możecie z tego powodu odwołać darowiznę. Możecie dochodzić sądownie zastrzeżonych świadczeń, lecz podstawy do odwołania darowizny nie widzimy.

„Spadkobiercy". Stacja benzynowa wybudowana przez Niemców na Waszej nieruchomości jest własnością Państwa. Nie potrafimy wyjaśnić Wam dlaczego proces o wykupienie przez Skarb Państwa placu pod stację benzynową przeciąga się. Jeżeli nie ufacie swojemu pełnomocnikowi, możecie pełnomocnictwo odwołać i powierzyć sprawę komu innemu.

Osoba, która nabywała od jednego ze spadkobierców udział w spadku, nie ma prawa przed przeprowadzeniem działów, wybrać sobie samowolnie część placu i przystąpić do budowy domu, gdyż postępowanie takie jest samowolą i postępowaniem w którym mieszczą się cechy przestępstwa. Sąd karny do którego możecie złożyć doniesienie o przestępstwie, jest w prawie zabronić prowadzenia robót budowlanych.

„Odpowiedź dla Błoniaka". Macie prawo do renty po synie. W sprawie tej powinniście zwrócić się do Ministerstwa Obrony Narodowej w Warszawie.

A. Olszewski. Zamieniliście się z sąsiadem na krowy. Sąsiad Waszą krowę niezwłocznie sprzedał na targu, a ponieważ krowa, otrzymana przez Was pochodziła z kradzieży — właściciel zabrał ją od Was. Pytacie, czy są podstawy prawne do dochodzenia od sąsiada równowartości za krowę, którą mu oddaliście. Ponieważ umowa o zamianie była dobrowolna, a sąsiad Wasz nie wiedział, że krowa pochodzi z kradzieży, widoków na wygranie przez Was sprawy nie widzimy.

Józef Mordal — Wieluń. Jako prowadzący przedsiębiorstwo handlowe obowiązani jesteście do opłacania podatku dochodowego i obrotowego. Wysokość podatku dochodowego oblicza się procentowo od uzyskanego dochodu. I tak od dochodu rocznego w sumie złotych 100.000 stopa podatkowa wynosi 3%, od dochodu rocznego 200.000 złotych stopa procentowa wynosi 9% itp. Jeżeli podatnik ma na utrzymaniu więcej niż dwoje dzieci podatek obniża mu się o 25%, jeżeli podatnik ma więcej niż czworo dzieci obniżka ta wynosi 50%. Całkowite zwolnienie od podatku następuje wtenczas, jeżeli podatnik ma więcej, niż 6-ro dzieci na utrzymaniu. Zniżka ta stosuje się tylko do tych podatników, których dochód nie przekracza rocznie 240.000 złotych. Otrzymując wymiar podatku musicie sprawdzić, czy ulgi Wam przysługujące zostały do Was przez Urząd Skarbowy zastosowane, a jeżeli przekonacie się, że ulg Wam nie udzielono, powinniście wnieść odwołanie.

„Czytelnik Dz. L. Hieronim S". Jeżeli Urząd Samochodowy oświadczył, że samochody i motocykle mogą być sprowadzone z terenu Ziem Odzyskanych bez potrzeby uzyskiwania odrębnych zezwoleń z Ministerstwa Ziem Odzyskanych — to oficjalne oświadczenie Urzędu Samochodowego złóżcie Komisji Specjalnej i sprawa będzie wyjaśniona.

„Ludowiec W. W." Praw do spadku można dochodzić w ciągu 30 lat od daty otwarcia spadku, to jest od dnia śmierci spadkodawcy. Możecie więc wystąpić przeciwko wujowi na drogę sądową. Najpewniej postępowanie spadkowe po dziadkach nie zostało jeszcze przeprowadzone. Po przeprowadzeniu postępowania spadkowego po dziadkach i matce Waszej i wylegitymowaniu praw Waszych, trzeba będzie przeprowadzić działy. Wówczas każdy ze spadkobierców otrzyma swoją część z majątku spadkowego. Nadto wuj będzie musiał zwrócić to co pobrał z części pozostałych spadkobierców, a które bezprawnie użytkował przez szereg lat.

Cyryl Kiprianiuk. Listu Waszego niestety nie mogliśmy odcyfrować, prosimy o napisanie raz jeszcze — może ktoś młodszy wyręczy Was przy pisaniu.

Dywany w 64 kolorach

produkuje Państwowa Fabryka Dywanów w Kowarach

(Od naszego specjalnego wysłannika)

DALEKO jest z Dolnego Śląska do Małej Azji. Daleko jest z Kowar nad zatokę Smyrneńską, dokąd została wysłana pierwsza grupa robotników z kowarskiej fabryki — wtedy jeszcze małego warsztatu rękodzielniczego — w 1854 r. Po przeszkoleniu grupa wróciła do Kowar i **tak powstała fabryka dywanów smyrneńskich.**

Prototypem tej fabryki były właśnie wytwórnie małoazjatyckie. Przez 72 lata dywany tkano ręcznie. Dopiero w roku 1926 przekonstruowano krosna żakardowe z przekładni ręcznej na maszynową, umożliwiającą przygotowanie wątku szenilinowego, z którego można tkać **dywan o maksymalnym wachlarzu kolorów, dochodzącym do 64 odcieni i barw.**

JAK SIĘ ROBI „PERSKI" DYWAN

W jakiż sposób robi się taki dywan?

Ręcznie można by robić bez większych trudności, ale **na mechanicznych krosnach nie jest to takie proste.**

Przede wszystkim artysta - malarz przygotowuje **wzór już pokolorowany,** następnie po precyzyjnym obliczeniu wymiarów przygotowuje się tzw. tkaninę szenilinową, która z kolei pocięta i zaprasowana daje wątek.

Wątek jest nawijany na cewki i pakowany w numerowane woreczki. To jest najważniejsza część procesu produkcji, bowiem wątek szenilinowy jest na całej długości różnych kolorów, które tak są rozmieszczone, że w czasie tkania powstają żądane wzory.

Oprócz wątku szenilinowego używa się **wątku wypełniającego tj. specjalnego szpagatu, który tworzy spodnią stronę dywanu.**

W czasie wojny Niemcy robili tu **koce, chodniki papierowe i różnego rodzaju siatki do maskowania sprzętu wojennego.**

LEPSZE NIŻ PRZED WOJNĄ

Po przejęciu fabryki przez władze polskie **trzeba było przerabiać i montować zaniedbane maszyny do produkcji dywanów.** Fachowców z tej branży nie było w Polsce wcale, gdyż tego rodzaju fabryk nie mieliśmy przed wojną.

A jednak już w ostatnich miesiącach 1945 roku produkowano dywany nie ustępujące jakością tym, które produkowali Niemcy. Jest to tym większe osiągnięcie, że robotnicy nie tylko nie byli fachowcami, ale nie mieli nigdy nic wspólnego z fabryką, gdyż **w przeważnej swej części pochodzili ze wsi.**

Kierownik produkcji chwali sobie nowoupieczonych robotników. Niektórzy z nich to **ludzie obdarzeni niezwykłym talentem przez naturę, — mówi — to po prostu artyści.** Z taką ekipą przystąpiliśmy do stopniowego ulepszania produkcji i po wyeliminowaniu papieru z osnowy wiążącej spód i zastosowaniu lepszych surowców, wyrabiamy dywany znacznie lepszej jakości, niż przed wojną.

Zgodnie z opinią fachowców i kupców branży dywanowej — trwałość i estetyczny wygląd dywanów naszej produkcji przewyższa seryjnie **wyroby tzw. prawdziwe orientalne, sprowadzane z Bliskiego Wschodu.**

Desenie oraz zestawienie kolorów, oparte są ściśle na **wzorach muzealnych, perskich i tureckich,** a w bogactwie ich rysunku i barwie niejednokrotnie je przewyższają.

Produkuje się także **desenie nowoczesne z zasadami modernistycznej estetyki wnętrz.**

Od 47 roku fabryka produkuje już na eksport.

Najwięcej dywanów kupuje **Szwecja.**

OSTATNIE SŁOWO

— Skąd pani pochodzi? — pytam przed wyjściem z fabryki jedną z robotnic.

Ze wsi Łopuchowa woj. rzeszowskie — odpowiada z miłym uśmiechem **Stanisława Kulka.**

— Czy dobrze się pani czuje w fabryce?

— Owszem, tym bardziej, że już jestem wykwalifikowaną robotnicą. Przez dwa lata uczyłam się, bo tu bardzo trudna robota, ale **teraz z dnia na dzień będę więcej zarabiać.**

— Jak pani sądzi, gdzie jest lepiej: na wsi czy w mieście?

— Pracować trzeba tam i tu, ale w mieście mi się wydaje lepiej, bo przynajmniej pracuje się w określonych godzinach, a potem człowiek się ubiera i ani kurczęta nie piszczą, ani świnie nie kwiczą; a można sobie wyjść na miasto. Jednym słowem **w mieście człowiek ma więcej wolności.** Ale dlaczego pan o to pyta?

— Bo o to pytają tysiące chłopów w całej Polsce.

K. Baranowski

Konkurs piękności



Judy Gainford — niebieskooka, 20 letnia „Miss Australia". Wcale nie tak ładna... I po co si w ogóle urządza imprezy tego rodzaju? Chyba dla „zabawki" domów mody, które robią na tym dobre interesy.

Niezwykłe, zimne lato



Deszcz leje prawie co dzień. Woda na stawie zimna, że i wykąpać się niesposób. Ot, najwyżej stanie człek na tratwie, skleconej przemyślnie z desek.

Znaczki pocztowe z okazji WZO

Z dniem 15 lipca wprowadza się do obiegu i sprzedaży serię okolicznościowych znaczków pocztowych opłaty wartości 6 zł. 15 zł. 18 zł i 35 zł. wydanych z okazji Wystawy Ziem Odzyskanych we Wrocławiu.

Rysunek tych znaczków przedstawia stylizowany fragment wystawy w oświetleniu reflektorów i ogni sztucznych. U góry znajduje się trzy wierszowy napis „Wystawa Ziem Odzyskanych Wrocław 1948". pod tym po prawej stronie jedna z wartości: 6 zł. 15 zł. 18 zł. lub 35 zł. u dołu napis „Polska". Kolor znaczka wartości: 6 zł zielonkawo - niebieski. 15 zł pomarańczowo - czerwony. 18 zł czerwono - brunatny. a 35 zł żółto - brunatny.

Znaczki wszystkich wartości są perforowane.

SPORT

W każdym województwie gminny ośrodek sportowy

W celu upowszechnienia sportu wśród ludności wiejskiej Związek Samopomocy Chłopskiej zorganizuje **gromadne zespoły sportowe i gminne ośrodki kultury fizycznej,** które będą miały na celu skupienia wszystkich zainteresowanych sportem oraz rozwinięcia propagandy sportu na wsi.

W gminnych ośrodkach sekcje szkolić będą ludność wiejską w zakresie prawie podstawowych dyscyplin sportu, przewidzianych dla wsi, a więc **lekkoatletyki, piłki ręcznej, zapaśnictwa, pływania i gimnastyki.** Ponadto w ośrodkach gminnych prowadzone będą **sekcje turystyki.**

Zarząd Główny ZSCh wspólnie z Głównym Urzędem Wychowania Fizycznego przystąpił do zorganizowania pierwszego ośrodka doświadczalnego. Na podstawie wyników pracy ośrodka doświadczalnego do końca roku bieżącego planuje się **utworzenie 1 ośrodka gminnego, w każdym województwie.** Ośrodki mieścić się będą w domach ludowych, gdzie zainstaluje się odpowiedni zespół przyrządów i urządzi się boisko sportowe.

O drugą ligę

W ub. niedzielę 11 b.m. odbyły się dalsze spotkania w 5 grupach **o wejście do ligi.** Jak zwykle piłka „była okrągła" i zdarzyło się kilka niespodzianek jak np. przegrana **Chełmka, Zagłębia i PTC (Pabianice).**

A oto wyniki:

Grupa I: Skra (Częstochowa) — Chełmek 3:1 (2:1). RKS Zagłębie (Dąbrowa Góra) — Polonia (Przemyśl) 1:2.

Grupa II: Baildon (Katowice) — Pomorzanin (Toruń) 2:3. Legia (Krosno) — Szombierki 1:3 (1:1).

Grupa III: Gwardia (Szczecin) — Radomiak 1:2 (0:1).

Grupa IV: Wici (Białystok) — Gwardia (Kielce) 2:9 (1:5) Ognisko (Siedlce) — PTC (Pabianice) 2:1 (1:1).

Grupa V: Gwardia (Olsztyn) — Bzura (Chodaków) 2:2 (2:2) Lechia (Gdańsk) — Lublinianka 3:0 (1:0).

W poszczególnych grupach prowadzą: **Skra, Pomorzanin, Ostrovia, Gwardia, Kielce i Lechia.**

**

W Warszawie odbyły się akademickie mistrzostwa Polski w koszykówce męskiej, z udziałem AZS-ów: **Warszawy, Krakowa, Łodzi i Gliwic.** Pierwsze miejsce zdobyli akademicy Krakowa, bijąc w finale **Warszawę 40:23 (15:13).** Obydwa zespoły ligowe wystąpiły osłabione. Warszawa, choć wykazywała lepszą formę w poprzednich spotkaniach, w decydującym zawiodła.

Klasyfikacja jest następująca: 1) Kraków 3 punkty. 2) Warszawa 2 p-kty. 3) Łódź 1 p-kt i 4) Gliwice 0 p-ków.

**

W drugim dniu międzypaństwowego meczu tenisowego **Polska — Jugosławia,** odbyła się tylko gra podwójna. Jak było do przewidzenia, **Jugosłowianie Mitić i Pallada** odnieśli łatwe zwycięstwo, bijąc **Skoneckiego i Bełdowskiego 6:2, 6:3 i 6:3.**

Z KRAJU WALKI

Cykl nowel o Batalionach Chłopskich 3 — (40)

Norbert Michta

KOLCZYKI

Wiosną 1944 r. udało się żołnierzowi BCh oddziału „Burza" Wiesławowi Stępniewskiemu dostać pracę w biurze targownika w Działoszycach, które prowadziło sprawy kontyngentów mięsnych wschodniej części powiatu miechowskiego. Działając z polecenia organizacji dokonywał w księgach najrozmaitszych adnotacji i zmian. Ponieważ stały się one przeciążone już „kantami", a zbliżały się nowe masowe spędy, grupa partyzancka BCh „Burza", znana jako samodzielna, niepodporządkowana Armii Krajowej, postanowiła dokonać rozbicia biura targownika i zniszczenia ksiąg.

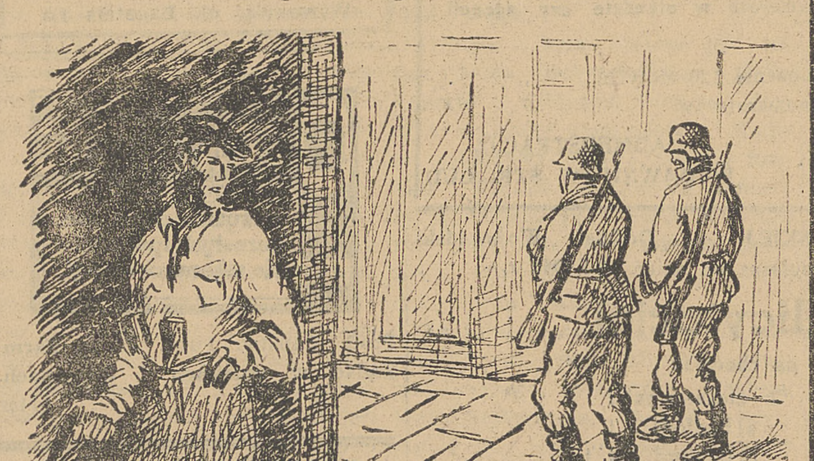
III.

BYŁO to w maju 1944 r.

Słońce zniżało się nad zachodem, kiedy w sześciu wyruszyli ze wsi Nieszków ścieżką obok rzeki Nidzicy w stronę Działoszyc. Szli w dwóch grupach po trzech i w ciągu godziny znaleźli się tuż pod miasteczkiem.

Żyta już były wysokie. Usiedli na chwilę za zagonem na pagórku, aby ich nikt od strony drogi nie widział i kilkanaście minut odpoczywając sprawdzali pistolety, granaty, karabiny i uzgadniali ostatecznie przebieg i kolejność działania. Operacją jak zwykle miał kierować komendant bojówki Bronisław Pilawski.

Rozlewały się złote chmury w miejscu, gdzie zaszło słońce, kiedy wsunęli się cichaczem do miasteczka od strony Chmielowa. Ubrani w ciemne płaszcze gumowe, z rękami w kieszeniach.



„Właśnie przechodzili chodnikiem dwaj Niemcy z karabinami..."

zaciśniętymi na pistoletach przesunęli się wzdłuż ulicy jak widma i wpadli do lokalu, gdzie mieściło się biuro targownika. W korytarzu pozostał z odbezpieczonym karabinem „Hedziok".

(d. c. n.)